

TVP będzie walczyć z fake newsami

11 lipca 2019

Nie, to nie 1 kwietnia. To się dzieje naprawdę. PiS wypowiedziało wojnę... fake newsom. Na pierwszej linii frontu stanąć mają „profesjoniści z TVP”.

„Najłatwiejszą, najszybszą i w mojej ocenie najlepszą formą walki z post prawdą i fake newsami są właśnie media, zwłaszcza media publiczne – one najszybciej docierają. Tam są profesjoniści, którzy będą rozbrajali każdą fikcję” – powiedział podczas konwencji PiS w ubiegłą sobotę wiceminister kultury Paweł Lewandowski.

Podczas panelu „Kultura i media” Lewandowski ubolewał nad sytuacją finansową TVP. Wyraził nadzieję, że w następnej kadencji telewizja stworzy mechanizmy, które pozwolą „komunikować swoje poglądy, tłumaczyć swoje idee, bo pluralizm to nic innego, jak wymiana idei, to nie tylko prezentowanie faktów, to też przekonywanie do swoich poglądów”.

Wiceminister kultury stwierdził, że kolejnym celem PiS będzie stworzenie obcojęzycznej telewizji: „Brakuje nam anglo- czy rosyjskojęzycznej stacji, chociaż o zasięgu regionalnym. I to jest kolejny cel, który przed sobą stawiamy, żeby powołać taki kanał i taką stację, które będzie komunikowało nasze intencje i nasze racje”.

Wcześniej o takim projekcie mówił też premier Mateusz Morawiecki. Zaś Centrum Informacyjne Rządu potwierdziło, że prace nad nową niepolskojęzyczną stacją już ruszyły. Angielskojęzyczna „telewizja, która powie prawdę o Polsce” ma ruszyć, gdy PiS obejmie drugą kadencję (bo co do tego nie ma raczej wątpliwości, ekipa Morawieckiego jest pewna zwycięstwa).

Jak na razie w języku angielskim działa internetowy kanał emitowany przez TVP: POLAND IN. Po angielsku informacje publikują również prywatne media: TVN24 (zarówno na portalu internetowym News in English, jak i na antenie telewizji – o północy), a także Telewizja Republika. W obcych językach swoje audycje prezentują też Polskie Radio oraz Polska Agencja Prasowa.

Podczas konwencji nawet prezes PiS zapowiedział m.in. walkę z „wielką ofensywą złą”, jak określił siły opozycyjne i liberalne. To najzupełniej zrozumiałe, że Jacek Kurski poczuł się wywołany do tablicy – ale dość kuriozalne w sytuacji, kiedy nawet Rada Języka Polskiego wytyka mu manipulacje i przekłamania w przekazie.

Co znamienne, posłowie PiS zlekceważyli głos językoznawców i uznali ich za „narzędzia opozycji”. Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu odrzuciła raport Rady, w którym krytykowano słynne „paski” TVP jako przekłamujące rzeczywistość.

Raport sporządzony został przez troje naukowców: dr hab. Katarzynę Kłosińską z Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Rafała Zimnego, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz dr hab. Przemysława Żukiewicza z Uniwersytetu Wrocławskiego. Rada musiała go przygotować – to jej ustawowy obowiązek.

„Coś takiego dzieje się po raz pierwszy w historii Rady Języka Polskiego. Dla mnie to akt cenzorski, coś niedopuszczalnego. RJP podkreśla w sprawozdaniu, że treści tzw. pasków „Wiadomości” mają wymiar antypubliczny i łamią ustawę. W związku z tym PiS postanawia nie dopuścić do procedowania tego dokumentu. Co więcej, odbiera posłankom i posłom prawo do późniejszego głosowania nad przyjęciem sprawozdania” – komentował sytuację oburzony poseł Krzysztof Mieszkowski.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com